Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Czytajcie prasę socjalistyczną

Rok II — Łódź, czwartek 14 lutego 1946 r. — Nr 45 (109)

To ważniejsze, niż zatargi polityczne

ŚWIATU GROZI GŁÓD

Przy wspólnych wysiłkach wszystkich narodów może da się uniknąć katastrofy

LONDYN (PAP). – Na popołudniowym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ, którego przebieg był transmitowany przez wszystkie wielkie stacje nadawcze, przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, ostrzegając świat przed głodem. Minister Bevin przedstawił Generalnemu Zgromadzeniu rezolucję 5 mocarstw – Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin – wzywającą rady wszystkich państw do podjęcia energicznych kroków dla zastosowania jak najdalej idącej oszczędności w zużyciu środków żywnościowych. „Nie przesadzam, jeżeli stwierdzę, że położenie jest groźne" – oświadczył min. Bevin.

W pierwszej połowie tego roku, trzebaby dostarczyć państwom importującym środki żywnościowe 17 milionów ton pszenicy, do dyspozycji jednak jest tylko 12 milionów ton. Obawiam się, że niedobór przewyższy 5 milionów ton. Brak ryżu jest tak wielki, że wielu milionom ludzi grozi głód w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Wobec tej przeraźliwej wymowy cyfr, jakże wydają się śmiesznymi drobne nieporozumienia i rozwiązania polityczne. Możliwe, iż przy wspólnych wysiłkach wszystkich Narodów Zjednoczonych uda się uniknąć katastrofy. Nie tylko każda tona, ale każdy gram żywności musi być zużyty. Nie wolno nam nic zmarnować. Czyż nie lepiej być pewnym utrzymania się przy życiu przy skromnym odżywianiu, niż dogadzać sobie, nie wiedząc, co może nas czekać jutro? Natura odmówiła nam deszczu i zmniejszyła zbiory, „wydaje się prawie, jak gdyby natura chciała ukarać nas za naszą głupotę i ciągłą niezgodę".

W imieniu Stanów Zjednoczonych delegat amerykański, Stettinius, zapewnił świat, iż Ameryka zastosuje się z całego serca do wszelkich zarządzeń, które okażą się konieczne dla „wygrania wojny z głodem". Niedopuszczenie do głodu, jest sprawą o wiele ważniejszą, niż wszystkie drobne konflikty interesów narodowych i zagadnienia polityczne, które zostały wniesione na forum Generalnego Zgromadzenia lub Rady Bezpieczeństwa – oświadczył Stettinius.

Trudno jest utrzymać pokój i wolność wśród głodnych ludzi, niezależnie od tego, czy oni są mieszkańcami Grecji, Indonezji, Iranu, czy innego państwa.

Delegat Chiński, dr Wellington Koo oświadczył, iż Chiny są zmuszone zmniejszyć i tak już głodową rację żywnościową. Chiny prosiły o przydzielenie 1 miliona ton ryżu na rok 1946, otrzymały jednak na pierwszy kwartał tylko 48 tysięcy ton. Przedstawiciel Francji, minister spraw zagranicznych, Bidault oświadczył, iż Francja jest jednym z najgorzej odżywionych krajów na świecie.

Prezydent Truman stwierdza:

Tylko przy nadzwyczajnych wysiłkach uda się powstrzymać masową śmierć głodową

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman wydał następujące oświadczenie dotyczące sytuacji żywnościowej w świecie:

„Wzmaga się kryzys żywnościowy, który może się okazać największym ostatnich czasów. Dzisiaj zagraża głód, a nawet śmierć głodowa więcej ludziom niż w którymkolwiek roku wojny, a może nawet więcej niż we wszystkich latach wojennych wziętych razem. Stany Zjednoczone i inne kraje dostarczają krajom dotkiętym wojną żywności w rekordowych ilościach, lecz coraz większa staje się rozpiętość między zasadniczym minimum zapotrzebowania a naszymi możliwościami dostawy.

W naszym kraju przypada około 3300 kalorii na osobę dziennie. W przeciwieństwie do tego więcej aniżeli 12 milionów ludzi w Europie musi istnieć, otrzymując mniej niż 2 tysiące kalorii dziennie, 28 milionów mniej niż 1500 kalorii dziennie, a w niektórych częściach Europy ilość ta wynosi tylko tysiąc dziennie.

W tych warunkach wydaje się, że *tylko przy nadzwyczajnych wysiłkach uda się powstrzymać masową śmierć głodową*. Wychodząc z tego założenia Wielka Brytania ogłosiła wczoraj zmniejszenie racji tłuszczu i powrót do czarnego chleba z czasów wojny. Jestem przekonany, że naród amerykański chętnie weźmie udział w dzieleniu tych trudów.

Wobec czego wydałem odpowiednie zarządzenie odpowiednim czynnikom rządowym, aby powzięte zostały pewne kroki celem przyjścia z pomocą tym nadzwyczaj pilnym potrzebom w możliwie najkrótszym czasie i możliwie największych rozmiarach.

Dziewięć zarządzeń dla Ameryki

Zarządziłem środki następujące:

1) czynniki rządowe rozpoczną natychmiast kampanię, aby zapewnić współpracę wszystkich konsumentów w dziedzinie konserwacji żywności, szczególnie chleba.

2) Utrzymuje się nadal zakaz używania pszenicy w bezpośredniej produkcji alkoholu i piwa.

3) Procent przemiału mąki pszennej podniesiony zostaje do 80 z każdego buszlu na czas trwania tych zarządzeń. Również podjęte zostaną kroki celem ograniczenia rozdziału mąki do określonych norm dla celów konsumcyjnych.

4) Departament rolnictwa kontrolować będzie zapasy pszenicy, jakie się znajdują u młynarzy oraz zapasy mąki, znajdujące się u rozdzielców.

5) Na kolejach uprzywilejowany będzie transport pszenicy, zboża, mięsa i innych zasadniczych środków żywnościowych.

6) Departament rolnictwa wykonywać będzie specjalną kontrolę nad wywozem pszenicy i mąki.

7) Odpowiednie kroki zostaną podjęte, żeby w bież. roku kalendarzowym wywieźć 375 tysięcy ton tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, 16 miliardów funtów mięsa, z czego 1 miliard funtów musi być wywieziony w pierwszej połowie 1946 r. Należy również zwiększyć wywóz nabiału, w szczególności sera i mleka sproszkowanego.

8) Departament wojny i marynarki udzieliły już pomocy przy transporcie kopry z Filipin (surowiec, z którego produkuje się olej kokosowy). Ministrowie wojny i marynarki zwolnią na cele przywozu do Europy wszystkie statki-chłodnie, niepotrzebne do przewozu żywności dla sił zbrojnych.

9) Departament rolnictwa znajdzie nowe drogi, aby zboże, używane obecnie na paszę dla inwentarza żywego i drobiu, zachować na cele wyżywienia ludności.

Trzeba się ograniczać

Jestem przekonany, że przy życzliwej współpracy producentów żywnościowych, hurtowników i detalistów, zadanie powyższe będzie mogło być wykonane. Środki zaradcze, które zarządziłem, spowodują pewne niewygody dla wielu z nas. Naprzykład młynarze i piekarze będą musieli dostosować swoje czynności do produkcji i wypieku mąki według wyższego procentu, gdy tymczasem konsumenci nie będą mogli otrzymać takiego gatunku chleba, jakiego by chcieli. Nie będziemy mieli tak wielkiego wyboru mięsa, sera, mleka sproszkowanego, lodów, margaryny i tyle rodzajów sałatek, jakbyśmy chcieli.

Jednakże te niedogodności będą niską ceną, którą zapłacimy za ratowanie życia ludzkiego, łagodzenie cierpień w krajach wyzwolonych i przyczynienie się do utrwalenia stałego pokoju.

W tej próbie usunięcia braków zagranicą nasz kraj będzie szedł po linii dania pierwszeństwa narodom wyzwolonym, lecz również uczynimy wszystko co możliwe, aby zapobiec klęsce głodowej u naszych byłych wrogów.

Jestem przekonany że każdy obywatel będzie współpracował z nami całym sercem dla całkowitego i natychmiastowego zmobilizowania ogromnych zasobów naszego kraju do wygrania tej wszechświatowej wojny z tak wielkim wrogiem jakim jest głód."

Czego chcą amerykańscy uczeni od ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż delegatom na Generalne Zgromadzenie ONZ została wręczona rezolucja podpisana przez tysiąc uczonych amerykańskich ze słynnym fizykiem dr. Einsteinem i badaczem nad energią atomową sir Joseph Rush na czele. Rezolucja domaga się, aby Generalne Zgromadzenie ONZ objęło funkcje Rady Bezpieczeństwa, ta ostatnia zaś została przekształcona w Komitet Wykonawczy tworząc rodzaj nadrzędnego rządu światowego.

LONDYN (AFP). Narody Sprzymierzone powinny posiadać własne rozgłośnie radiowe, aby bezstronnie informować świat — oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu ONZ sir Jartley Shawcross delegat Wielkiej Brytanii. Żądał on również skasowania dla urzędników ONZ obowiązku służby wojskowej.

Obchód Kościuszkowski w Solurze

BERN (AFP). W Solurze odbyła się uroczystość obchodu dwóchsetlecia urodzin Kościuszki zorganizowana przez Tow. im. Kościuszki w obecności radcy federacyjnego Stampfli, amerykańskiego posła Harrimana, posła polskiego Putramenta i szeregu osób z dyplomacji i przedstawicieli władz. Dochód z obchodu przeznaczony został na rzecz sierot w Polsce. Przemówienia wygłosili: radca stanu Maks Obrecht i prezes komitetu stowarzyszenia poseł polski Putrament. Obaj mówcy złożyli wieńce pod pomnikiem bohatera.

Pani Roosevelt we Frankfurcie

FRANKFURT (AFP). Eleonora Roosevelt wylądowała na lotnisku Eschborn o godz. 14 m. 8.

Kobieta najbardziej zasłużona dla kobiecej sprawy

LONDYN (AFP). Komitet międzynarodowego dnia kobiet wszczyna akcję w celu honorowego odznaczania co roku kobiety, która najlepiej zasłuży się sprawie równouprawnienia kobiet. Dzień kobiet będzie obchodzony w pierwszej połowie marca. Wśród osób zaproszonych do akcji przez komitet jest p. Jolliot-Curie, Dolores Ibarruri i Lapassionaria.

Z Norymbergi

NORYMBERGA (UP). Radziecki prokurator Zarya oświadczył dziś przed trybunałem, że Niemcy planowali na szeroką skalę walkę o Morze Śródziemne po zwycięstwie Rosji a mianowicie zagarnięcie Gibraltaru i zaatakowanie Syrii, Palestyny poprzez Anatalię przy ewentualnej pomocy Turcji. Plan niemiecki przewidywał również atak na Egipt.

Plany te wynikają z pisma sztabu marynarki niemieckiej do generałów poszczególnych grup operacyjnych datowanego w dniu 8 sierpnia 1941 roku. W liście tym wyrażona jest nadzieja, że wynik wojny w Rosji pozwoli na posuwanie się zmotoryzowanych wojsk przez Kaukaz w kierunku Zatoki Perskiej, Iranu, Syrii i Egiptu w r. 1942.

Prokurator Pokrowski mówił o torturach zadawanych więźniom sowieckim, którym wyłupiano oczy i rozpruwano żołądki. Jednemu z jeńców wycięło na ciele pięcioramienną gwiazdę rozpalonym do czerwoności nożem. Pokrowski powołał się na zeznania generała Warlimonta, który stwierdził, że Hitler kazał rozstrzeliwać jeńców wojennych. Adwokat zwrócił uwagę, że gen. Warlimont znajduje się w więzieniu w Norymberdze i może zeznawać przed sądem. Sąd zgodził się na te propozycje.

Rabunki pociągów w Berlinie

BERLIN (UP). Trzydzieści sześć pociągów zostało obrabowanych w Berlinie w ubiegłym miesiącu; policja niemiecka która prowadzi śledztwo w sprawie 167 wypadków okradzenia wagonów towarowych ogłosiła oficjalnie, że w 37 wypadkach działała zorganizowana banda złoczyńców.

Wywiad z min. Radkiewiczem

Bandy dywersyjne przeszkadzają unormowaniu stosunków w Polsce

WARSZAWA (PAP). Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz udzielił korespondentowi PAP odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła aktów terroru politycznego w Polsce.

– Co Ministerstwu wiadomo o ośrodkach dyspozycyjnych, któ re inspirują działalność terrorystyczną w Polsce?

Inspiruje „Londyn" Andersa

– Są wszelkie podstawy do twierdzenia, że istnieje ścisła łączność między sprawcami czynów zbrodniczych, a sztabami emigracji polskiej – sztabem głównym „Polskich Sił Zbrojnych" w Londynie i sztabem Andersa. Oto niektóre fakty: Związek między sztabem londyńskim i bandami organizacji „WIN" (wolność i niezawisłość) ustalono ponad wszelką wątpliwość w szeregu wypadków. Ustalono to np. jeśli idzie o bandę „Orlika", czyli, jak brzmi jego właściwe nazwisko Bernaciaka Mariana. Jako skoczek spadochronowy został on tutaj przysłany z Anglii za czasów okupacji. W r. 1943 Orlik wyprowadził większą ilość Żydów pod pretekstem wywiezienia ich zagranicę i uratowania ich w ten sposób przed okupantem. W istocie wymordował on wszystkich i ograbił z kosztowności. W ciągu ostatniego roku banda Orlika dokonała szeregu zabójstw.

Banda Orlika, jako część składowa organizacji „WIN" podlegała bezpośrednio Gołębiowskiemu Stefanowi (pseudonim „Ster"), wysłannikowi sztabu londyńskiego, komendantowi organizacji „WIN" na okręg lubelski. Temuż „Sterowi" podlegał wódz bandy na okręg siedlecki „Korwin", który dnia 24 stycznia br. zamordował kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łukowie oraz dwóch wartowników i ma na swoim sumieniu kilkanaście mordów, dokonanych na ludności cywilnej. Charakterystycznym jest, że kierownicy tych band nie są tylko wychowankami osławionego 6 oddziału sztabu głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi, na czele którego stoi gen. Kopański, ale, że do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy od generałów Kopańskiego i Pełczyńskiego, płk. Utnika, płk. Nowickiego, płk. Hartmana i innych, którzy do dziś dnia znajdują się na terytorium angielskim.

–' Jakież są jeszcze inne ośrodki akcji terrorystycznej?

– W walce z demokracją polską, najbardziej rozgałęzioną zbrodniczą akcję prowadzi NSZ, których ośrodkiem dyspozycyjnym jest sztab Andersa. Dokładnie zostanie to ujawnione podczas najbliższych procesów dowódców NSZ w Polsce. Oto niektóre przykłady działalności band NSZ! Wchodząca w skład NSZ banda „Otto", zamordowała w powiecie kępkowskim 5 funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, żonę jednego z pracowników bezpieczeństwa – Wesołowską i dwoje małych dzieci.

Druga banda NSZ, mianowicie banda „Burego", dokonała niedawno napaści na pięć wsi w wojew. białostockim i po bestialsku wymordowała wielu mieszkańców.

I w NSZ – Anders

Obie te bandy wypełniały rozkazy emisariuszy Andersa. Były one również w kontakcie z NSZ-owsko-gestapowską bandą „Bohuna", t. zw. „Brygadą Świętokrzyską". Dąbrowski („Henryk"), który kierował akcją mordowania ludności polskiej w Wierzchowinach i któremu udało się zbiec, jest obecnie szefem sztabu brygady „Bohuna" i znajduje się w chwili obecnej w sztabie pod Norymbergą. Rola jego będzie szczegółowo wyświetlona na procesie publicznym grupy bandytów PAS (pogotowie akcji specjalnej), który rozpocznie się w Warszawie, dnia 14 lutego.

Dowody rzeczowe

Już te fakty potwierdzają słuszność tezy ministra Rzymowskiego, że ośrodki dyspozycyjne akcji terrorystycznej znajdują się zagranicą na terenach podległych W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym. Ministerstwo rozporządza szeregiem zdjęć i odbitek dokumentów potwierdzających powyższe wywody, które zostały przedstawione przedstawicielom prasy zagranicznej na niedawno odbytej konferencji prasowej. Dziennikarze zagraniczni mieli możność zapoznania się z szyfrówkami, instrukcjami, rozkazami i sprawozdaniami podziemnych band. Należy zaznaczyć, że szyfrowane dyrektywy, przesyłane z zagranicy mają charakter wywiadowczy.

– Co ob. Minister może powiedzieć o metodach działania wysłanników londyńskich?

– Wśród dokumentów, będących w rozporządzeniu Ministerstwa znajdują się dokumenty, wymownie charakteryzujące metody działania terrorystów. Jednym z takich dokumentów jest legitymacja służbowa funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Dmitroca Michała, pracownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim zamordowanego przez bandytów. Dokumentem tym posługiwał się wysłannik londyński „Ster".

Bandy dywersyjne stosują metody prowokacji politycznej, występują często w mundurach Wojska Polskiego lub Armii Czerwonej. Posługują się zrabowanymi dokumentami, robią wszystko, by odwrócić uwagę od właściwych sprawców i rzucić cień na organa bezpieczeństwa, Wojska Polskie i sojuszniczą Armię Czerwoną.

Walka o bezpieczeństwo

– Co zostało zrobione w dziedzinie pacyfikacji stosunków politycznych w kraju?

– Rząd Jedności Narodowej, a jeszcze wcześniej Rząd Tymczasowy przeprowadził wielką pracę polityczną w kierunku pacyfikacji stosunków w kraju.

W ogłoszonej amnestii zapewniono bezkarność wszystkim tym, którzy ujawnią się dobrowolnie. Wynik tej polityki, zapoczątkowanej w czerwcu, a trwającej aż do listopada ub. r., był bardzo pozytywny.

Rząd Jedności Narodowej wszystko uczynił, ażeby stosunki w kraju spacyfikować, ale na przeszkodzie pełnej pacyfikacji, stoją przede wszystkim sztaby Andersów, Kopańskich i innych, które znalazły przytułek zagranicą i stamtąd inspirują wrogą działalność w kraju. Nadsyłają tutaj nie tylko dziesiątki swych emisariuszy, ale i ogromne sumy pieniężne w dolarach i funtach szterlingach. W swej walce przeciw demokracji łączą się z elementami proniemieckimi i niemieckimi, jak również z bandami faszystów ukraińskich.

Wielką przysługę narodowi polskiemu i demokracji polskiej, wielką przysługę sprawie pokoju i bezpieczeństwa oddadzą ci, którzy przetną zbrodniczą działalność sztabów Andersa, Kopańskiego i Pełczyńskiego. Jeśli zaś ktoś, korzystając z fałszywych, tendencyjnych informacji właśnie tych panów, rzuca podejrzenie na aparat bezpieczeństwa publicznego, który złożył tyle dowodów ofiarności w obronie demokracji, chociażby w postaci 1.427 zamordowanych przez bandytów najlepszych swych funkcjonariuszy, to muszę stwierdzić, że mija się z prawdą i wyrządza wielką krzywdę tym ludziom, jak również całej demokracji polskiej.

O rozmiarach akcji terrorystycznej można sądzić z następujących cyfr. Prócz 1.427 zamordowanych pracowników bezpieczeństwa publicznego i milicji, zabitych zostało ok. 2. tys. przedstawicieli partyj demokratycznych. Wśród zamordowanych znajdują się działacze PPR, PPS, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i około 10 członków Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na zakończenie minister podkreślił raz jeszcze, że spodziewa się, iż rządy w krajach sojuszniczych i opinia publiczna przyczynią się do jak najszybszego zlikwidowania zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, bandytyzmu i dywersji w Polsce, co przyspieszy powrót do normalnych stosunków powojennych całkowitego bezpieczeństwa wszystkich obywateli i ułatwi budowę demokratycznego Państwa Polskiego.

W dzień Zjazdu Pedagogicznego ZNP

Szkolnictwo należy do fundamentalnych dziedzin naszego życia. Gdybyśmy zdobycze ustrojowe drugiej wojny światowej chcieli uszeregować w kolejność uwarunkowaną ich znaczeniem ogólno-narodowym — to poza reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu należałoby mówić o reformie szkolnictwa. Ustalenie bowiem zasad wychowawczych, które znajdą swój wyraz w podręcznikach szkolnych i programach warunkuje w poważnym stopniu przygotowanie ideologiczne i zawodowe młodzieży do pracy i życia w nowych warunkach ustrojowych.

Odbyty w ubiegłym roku kongres oświatowy wiele pod tym względem dokonał: ustalił bowiem strukturę szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego, nakreślił w ogólnych zarysach podstawy ideologiczne nowej szkoły. Od programów, zapowiedzi i planów należało przejść do codziennego wysiłku. I wówczas pojawiły się trudności...

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku odbyły się wojewódzkie zjazdy Z. N. P., a następnie — krajowy zjazd Z. N. P. w Bytomiu. Związek Nauczycielstwa Polskiego jako Związek Zawodowy ma dzisiaj bardzo ważne znaczenie w odbudowie szkolnictwa, ponieważ ustrój demokratyczny wyznaczył związkom zawodowym rolę zasadniczą przy decydowaniu o określonym odcinku życia państwowego.

Tymczasem tak w miastach wojewódzkich jak i w Bytomiu nauczyciele wystąpili z problemami raczej materialnej natury. Mówiło się wiele o szkołach bez szyb, o nędzy w mieszkaniach nauczycielskich, o braku elementarnych warunków egzystencji.

Byli tacy, którzy próbowali w prasie sztucznie przeciwstawiać wielkie cele zorganizowanej szkoły, postawę i zrozumienie ideologicznych przemian w Polsce — rzekomemu egoizmowi nauczyciela, który myśli tylko o żołądku i ubraniu. To było sztuczne i niepotrzebne. Pewnie, kto był uczestnikiem zjazdów nauczycielskich, ten wie że padło tam wiele skarg na które nie można znaleźć rozwiązania w ciężkich warunkach powojennych. Nie mniej alarmy nauczycielskie odniosły pewien skutek: społeczeństwo i władze bardziej niż dotychczas zainteresowały się bytem nauczyciela.

Działający w rozproszeniu ze względu na warunki pracy nauczyciel, szczególnie wiejski, nie może być z tego powodu pomijany lub zapomniany. Jest to tym bardziej konieczne, aby palto, buty czy kawałek chleba nie absorbowały za bardzo uwagi nauczyciela.

Zjazd pedagogiczny Z. N. P. po niedociągnięciach pod tym względem w Bytomiu winien stać się przełomem, winien ustalić takie zasady wychowawcze, któreby odpowiadały zmianom ustrojowym w naszym kraju. Zjazd pedagogiczny będzie obradował równolegle nad zagadnieniami teoretycznym i nad praktyką dnia codziennego. Aby jego decyzje i wskazania wypadły po myśli ogromnej większości narodu, akceptującej demokratyczne formy rządzenia — musi on przezwyciężyć te opory na jakie napotyka często, szczególnie u nauczycieli szkół średnich i wyższych — śmiała, postępowa myśl pedagogiczna.

Upowszechnienie ośmioletniej szkoły powszechnej jako podstawy masowego wykształcenia i — szkolnictwa zawodowego średniego i wyższego winno znaleźć na zjeździe konkretne formy organizacyjne.

Warunki rozwojowe Polski zmuszają jednocześnie do poważnej troski o szkolnictwo zawodowe. Jest to tym bardziej konieczne, że wykształcenie zawodowe nie cieszyło się u nas zbytnią popularnością. Przeważał wśród inteligencji polskiej przeważnie typ o wykształceniu ogólnym, raczej humanistycznym. Jeżeli uwzględnimy jednocześnie, że wiedza humanistyczna nie stanowiła dokładnie przemyślanej całości — tym bardziej konieczne stany się pod tym względem potrzeby współczesnej szkoły.

To też społeczeństwo polskie pilnie winno śledzić Zjazd Pedagogiczny Z. N. P. i żywo reagować na problemy wychowawcze współczesnej szkoły.

ANTONI POKORSKI

ARGENTYNA
niefortunny sprzymierzeniec państw osi

WASZYNGTON (PAP) Agencja Reutera donosi, iż amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało memorandum, oparte na tajnych dokumentach wysokich urzędników hitlerowskich w Niemczech. Memorandum to wręczono przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich republik amerykańskich za wyjątkiem Argentyny. Memorandum stwierdza, iż rząd Castillo a potem pułk. Perona okazywał czynną pomoc państwom osi i starał się uniemożliwić współpracę panamerykańską. Członkowie argentyńskiego rządu wojskowego współpracowali z nieprzyjacielem w celach szpiegowskich i wyrządzili tym poważne szkody wysiłkom wojennym Narodów Zjednoczonych. Dokument stwierdza, iż przywódcy hitlerowscy zamierzali w porozumieniu z argentyńskimi ugrupowaniami faszystowskimi utworzyć reżim faszystowski w Argentynie oraz stworzyć blok złożony z Brazylii, Chile, Paragwaju i Urugwaju w celu popierania polityki państw osi.

Niemieccy antyhitlerowcy
mogą wrócić do ojczyzny

LONDYN (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin członek Partii Pracy oświadczył, iż niemieccy jeńcy wojenni, antyhitlerowcy, winni być jak najprędzej repatriowani w celu objęcia stanowisk administracyjnych.

Przedstawiciel rządu Hynd stwierdził, iż rząd Wielkiej Brytanii zdaje sobie doskonale sprawę, że repatriacja antyhitlerowców odciążyłaby zarząd wojskowy i administrację brytyjskiej strefy okupacyjnej i dlatego też stara się odpowiednio przeszkolić demokratów niemieckich.

Nie rozwiązano jednak jeszcze zagadnienia transportowego, które uniemożliwia na razie powrót jeńców do Niemiec.

Jouhaux za umiędzynarodowieniem Nadrenii

NORYMBERGA (AFP). „Nie wystarczy, że organizacja związków zawodowych powstała na nowo w Niemczech, konieczne jest jeszcze, żeby przede wszystkim zmieniła się gospodarka niemiecka, a zwłaszcza, żeby zniknął ciężki przemysł i to raz na zawsze" — oświadczył przedstawicielom prasy Sprzymierzonych w Norymberdze Leon Jouhaux, generalny sekretarz CGT. Jouhaux oświadczył się za umiędzynarodowieniem obszaru Ruhry dodając, że lokalne związki zawodowe Nadrenii stałyby się same poręczycielami tego umiędzynarodowienia. Zapytywany o zdanie o procesie norymberskim Jouhaux odpowiedział, że osobiście wydaje mu się, iż trwa on zbyt długo, ale że najważniejsze jest, by ani jeden z tych zbrodniarzy nie uniknął zasłużonej kary.

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA 2 KLASY LOTERII KLASOWEJ

WARSZAWA (PAP). – 50.000 zł na numer 8274, 20.000 zł na numery: 7144, 21.473, 36.718, 60.079, 66.047, 68.460. – 10.000 zł na numery: 29.749, 47343, 52.679, 54.939, 5.000 zł na numery: 2.016, 2.944, 12.131, 21.372, 24.076, 27.944, 31.964, 36.413, 37.868, 44.306, 44.849, 53.751, 63.233, 65.612. – 2.000 zł na numery: 3.289, 4.065, 4.434, 10.866, 13.960, 14.111, 17.831, 17.840, 25.295, 26.460, 27.006, 32.631, 35.160, 35.292, 36.691, 41.738, 44.582, 45.145, 46.660, 47.110, 47.744, 49.111, 50.111, 50.901, 52.982, 57.175, 59.554, 62.913, 62.954, 64.159, 68.045, 68.140.

Peron kandyduje na prezydenta Argentyny

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że płk. Peron oznajmił uroczyście przed zgromadzonymi tłumami, iż wystawi swoją kandydaturę na prezydenta Argentyny w wyborach, które odbędą się 24 lutego br.

Przeszkody należy nazywać po imieniu
a nie pokrywać je „apostolskim" frazesem

W związku z artykułem dyskusyjnym „Niesłuszne żale WKN-owców" drukowanym na naszych łamach w dniu 7 bm. otrzymaliśmy od zainteresowanych — słuchaczy WKN poniższą odpowiedź.

Jako nauczyciele polskiej szkoły powszechnej zdajemy sobie sprawę z tego, że kraj nasz wymaga wytężonej pracy dla odbudowy podstawowego narzędzia upowszechnienia kultury — szkoły. Zadanie to jest tak wielkie, że aby mu sprostać musimy mieć zapewnione współdziałanie z nauczycielstwem całego społeczeństwa polskiego.

Ci, którzy stoją u steru Rządu Jedności Narodowej zdają sobie doskonale sprawę z tego, że najważniejszym z problemów budowy Polski Ludowej jest sprawa wychowania nowego pokolenia, którego zadaniem będzie kontynuowanie rozpoczętego przez nich dzieła. Dlatego to jednym z pierwszych poczynań Rządu było opracowanie reformy szkolnej, która umożliwiłaby powszechne wykształcenie najszerszym masom.

Ponieważ do realizacji reformy i odbudowy szkolnictwa potrzeba jest przede wszystkim nauczycieli, których brak tak bardzo szkoła dziś odczuwa, Ministerstwo Oświaty decyduje się na przyjmowanie sił zastępczych dokształcanych na różnego rodzaju kursach. Jednocześnie jednak dla potrzeb nowej ośmioletniej szkoły powszechnej, która ma realizować częściowo program dawnego gimnazjum i w związku z tym wymaga większej ilości odpowiednio wykwalifikowanych sił, trzeba szkolić nowe kadry wychowawców.

W tym celu Ministerstwo Oświaty organizuje Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie i udziela nauczycielstwu płatnych urlopów na studia. W tym również celu Min. Ośw. przyznaje prawo do zniżki godzin pracy szkolnej dla tych nauczycieli, którzy zamieszkując w miastach, w których są P. W. K. N., pragną studiować, nie przerywając pracy.

To samo demokratyczne państwo polskie, które chce aby syn robotnika i chłopa miał udostępniony najwyższy szczebel powszechnego kształcenia, łoży również na kształcenie nauczycieli na P. W. K. N. dla nowej polskiej szkoły.

Tymczasem znalazł się nauczyciel, który żądającym zniżki godzin, stawia za przykład „Siłaczkę" Żeromskiego.

Czy kolega R. chciałby, aby słuchacze P. W. K. N. jak to — „siłaczka" zmarli w nędzy i opuszczeniu?

Czy taki ma być ideał nauczyciela w Polsce demokratycznej?

My wiemy na podstawie oświadczeń najwyższych przedstawicieli władz państwowych, że nie w tym kierunku idziemy, że w szczęśliwym domu wszystkich Polaków nauczyciel polski musi mieć pozycję społeczną, zapewniającą mu możność korzystania z ogólnych kulturalnych i materialnych zdobyczy.

Ilu godzin pracy żąda kol. R. od nauczyciela, który ma pracę w szkole, przygotowanie się do niej w domu, studia na P. W. K. N. i prace domowe z nimi związane, a ponadto zajęcia domowe zwykłego śmiertelnika.

Nie miano „siłaczek" ale siłaczy słusznie należałoby się nam „zapaleńcom nauki", którzy dla sprostania naszym nowym obowiązkom zdobyliśmy się na odrzucenie nęcących tak wielu perspektywy dodatkowych zarobków. Chcemy pracować dla nowej polskiej szkoły, lecz bronić się musimy przed takim ukształtowaniem się warunków naszego bytu, które w konsekwencji zaprowadziłyby nas po skończeniu studiów do sanatorium zamiast do warsztatu pracy.

A trudności mieliśmy i mamy dużo. Tułaliśmy się po zimnych pomieszczeniach, bo nie mieliśmy bursy. W każdym urzędzie zosobna musieliśmy wielokrotnie tłumaczyć, że jesteśmy istotnie uprawnieni do takiej czy innej zniżki lub ulgi.

Dopiero po ostatniej akcji prasowej notujemy pozytywną zmianę w stosunku do nas szeregu instytucji i urzędów.

To też przeszkody trzeba nazywać po imieniu. Przemilczanie ich, pokrywanie nawet „apostolskim" frazesem — niczego pozytywnego nie stworzy.

Słuchacze P. W. K. N.
w Łodzi

Kościuszko na Bałutach

Przed czterdziestu zgórą laty pewien mieszczaniec miasta Łodzi, nazwiskiem Szylke wybudował sobie w nowopowstającej dzielnicy Bałuty dom. Nie żaden pałac, ani wielkie zyski przynoszącą kamienicę — ot po prostu jednopiętrowy „murowaniec" dla kilku rodzin.

Obywatel, jak się rzekło, nazywał się Szylke (czy też może Schilke?), czasy były carskie. A jednak dom przy ulicy Wrzesińskiej 4 otrzymał „patrona", zgoła na owe stosunki niezwykłego.

Patronem był Kościuszko. Jego to kamienna statua, wielkości niemal naturalnej umieszczona została w niszy frontowej ściany budynku. A pod nią tablica z wyrytym nazwiskiem „Tadeusz Kościuszko" i data — 1903.

Niemało walk stoczyć musieli od tej chwili obaj — kamienny naczelnik i jego wierny wielbiciel. Grozili im wszelkimi karami ziemskimi i piekielnymi srodzy policmajstrzy, przykazywali ostro zdjąć „buntowszczyka" z jego posterunku w niszy, a „nieblagonadiożnego" właściciela domu prowadzili do aresztu. Nie nie pomogło. Kościuszko pozostał na stanowisku — nie zmienił także swego stanowiska obywatel Szylke.

Minęły lata. Pierwsza wojna światowa. Okres niepodległości. Druga wojna. Umarł stary Szylke. Spuściznę po nim — dom i pomnik — objął jego syn, Bolesław. W każdą rocznicę świąt narodowych, wierny tradycji, zapalał przed figurą Naczelnika w niszy małą lampkę. Zaniechał tego zwyczaju dopiero wówczas, gdy go Niemcy wysiedlili z ojcowizny, tworząc na terenie Bałut ghetto.

Jak wyglądają Bałuty obecnie — wiemy wszyscy dobrze. Znamy te żałosne ruiny najruchliwszej ongiś dzielnicy miasta.

Ale dom przy Wrzesińskiej dzięki troskliwej kuracji podjętej przez właściciela, powrócił już do normalnego wyglądu. Już znów mieszka tam rodzina Szylke a wraz z nią kilka innych rodzin. I stoi jak dawniej Tadeusz Kościuszko. Przepraszam, nie zupełnie „jak dawniej". Jest trochę obtłuczony, utracił gdzieś swój miecz, ale mimo to przetrwał wszystkie złe czasy. Przeżył nawet — jakby tu powiedzieć: swego imiennika? sobowtóra? czy po prostu — samego siebie z placu Wolności.

I oto w dwuchsetną rocznicę urodzin Naczelnika jego kamienny posążek obchodzi swoje święto jako widomy znak wierności i miłości, które Tadeusz Kościuszko potrafił wzbudzać nietylko wśród swoich współczesnych, ale i między ludźmi, dla których — zdawałoby się — jest tylko postacią historyczną.

Patrząc na niego rozumiemy określenie „historia żywa".

TOM.

Program Zjazdu Pedagogicznego ZNP

Czwartek, dnia 14 lutego, godzina 10 – otwarcie Zjazdu – godz. 10 min. 30 – Referat Ministra Oświaty, ob. Czesława Wycecha n. t. „Zagadnienia pracy wychowawczej w dobie dzisiejszej", godz. 12 – Referat prof. Chałasińskiego n. t. „Społeczne znaczenie systemów kształcenia i wychowania", godz. 15 – Referat prezesa ZNP ob. K. Maja n. t. „Wychowanie nowego człowieka i obywatela", godz. 18 min. 40 – przedstawienie teatralne w Teatrze Wojska Polskiego.

Piątek, dnia 15 lutego, godz. 9 – Referat dyr. dep. progr. Min. Oświaty, ob. Z. Kormanowej n. t. „Problemy ideowo-wychowawcze w różnych programach szkolnych", godz. 10 min. 15 – dyskusja, godz. 15 – Referat dyr. PIPS dr Marii Grzegorzewskiej n. t. „Osobowość nauczyciela w procesie wychowania", godz. 16 min. 30 – Referat dyr. dep. Min. Oświaty, ob. W. Schayera n. t. „Praca wychowawcza w szkołach", godz. 19 – Koncert w sali Filharmonii.

Sobota, dnia 16 lutego, godz. 9 – dyskusja szk. zaw., godz. 11 – Referat dyrektora dep. ob. St. Kwiatkowskiego n. t. „Zadania szkolnictwa w zakresie wychowania człowieka dla nowej struktury gospodarczej", godz. 12 – Referat przewodnicz. wydziału społ. zarządu głównego ZNP ob. F. Popławskiego n. t. „Nauczyciel a praca społeczna", godz. 17–17 min. 40 zamknięcie Zjazdu – uchwały, godz. 19 – wieczornica dla uczestników Zjazdu, organizowana przez zarząd oddziału grodzkiego ZNP.

Opieka nad dzieckiem pracującej matki

W dążeniu do realizacji opieki nad dzieckiem matki pracującej, szereg fabryk na terenie m. Łodzi uruchamia przedszkola dla dzieci od lat 3–6 włącznie.

W fabrykach tych dzieci mają dobrą i racjonalną opiekę pod kierunkiem wykwalifikowanego personelu wychowawczego, który zwraca uwagę na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka.

Przedszkola są dostosowane do potrzeb dziecka, zaopatrzone w odpowiedni sprzęt, zabawki i pomoce dydaktyczne.

Za wzór może służyć nowo uruchomione przedszkole, zorganizowane przez Dyrekcję i Radę Zakładową przy fabryce „Łódzkie Zakłady Przemysłu Czesankowego" przy ul. Rzgowskiej 17a, przedszkole to pod względem administracyjnym, aprowizacyjnym i wychowawczym stoi na wysokim poziomie. Współpraca Dyrekcji z Radą Zakładową daje dodatnie wyniki.

O mnożenie bogactwa narodowego i zapewnienie dobrobytu

Z przemówienia tow. K. Rusinka, Centralnego Sekretarza Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

ROLA I TAKTYKA ZW. ZAW. PRZED WOJNĄ

Nigdy jeszcze w historii swego istnienia Związki Zawodowe nie dźwigały tak wielkiego ciężaru zadań i odpowiedzialności jak obecnie

Do roku 1939 klasowy ruch zawodowy był w opozycji do ówczesnych rządów i w opozycji do tego wszystkiego, co wyrażała liberalno-burżuazyjna myśl państwowa i kapitalistyczna gospodarka.

Z tej zasadniczej postawy, jaką przyjmowała klasa pracująca wobec wrogiego jej ustroju, wypływała i polityka i taktyka ruchu zawodowego. stosującego środki walki nie zawsze zgodnie z prawem kapitalistycznego państwa i nigdy nie pokrywające się z interesem sfer przemysłowo-obszarniczych. Stosowaliśmy takie środki, jak strajki i sabotaż, byliśmy przeciwnikami systemu akordowego i premii, protestowaliśmy przeciwko rewidowaniu robotników w fabrykach i t. d.

NASZE NASTAWIENIE Z CZASÓW OKUPACJI MUSI ULEC ZMIANIE!

Taką była rola i taktyka związków zawodowych do roku 1939.

W okresie okupacji, odśrodkowe działania polityczne uświadomionych robotników rozszerzyły jeszcze w większym stopniu zakres znanych i przed wojną stosowanych środków walki. Przybyły nowe, jako klasyczne przykłady marnotrawstwa czasu, surowca i narzędzi pracy.

Tu, każde opóźnienie wykonania planu i zły jakościowo towar, złe opakowanie i kradzież w fabryce, opóźnienie do pracy, czy przerwa w dostawie prądu, opór chłopów przy dostawie kontyngentów dla wojska i ukrywaniu zapasów zboża przed okupantem, źle funkcjonujący transport i powolny przeładunek towarów, zły urzędnik i fałszerz kartek żywnościowych, wszyscy oni, o ile robili to z pobudek ideowych, dali świadectwo dojrzałości politycznej i patriotyzmu, bo działali na szkodę Rzeszy Niemieckiej i godzili w potęgę gospodarczą okupanta. Tak było za czasów okupacji, ta rola i taktyka robotników była i słuszna i celowa.

Spuściznę tego okresu przejęło jednak w pewnym stopniu odrodzone Państwo Polskie. Trudności czasów okupacji zastaliśmy na progu tworzenia nowej państwowości polskiej.

REAKCJA NIE ZŁOŻYŁA BRONI

Przy analizie naszych stosunków wewnętrznych i rozważaniach na temat trudności gospodarczych, musimy pamiętać o reakcji, która nie złożyła broni i nie zrezygnowała z walki i która jest przeszkodą, opóźniającą proces rzeczywistej odbudowy kraju i polepszenia bytu mas pracujących.

Reakcja wcisnęła się do aparatu państwowego, widzimy ją w samorządzie i w przemyśle, grasuje, jak upiór, po naszej wsi polskiej, dokonuje napadów, podburza wieś przeciw miastu, uprawia agitację za nową wojną, szerzy zamęt i rozgoryczenie, wydaje nielegalne druki, oczernia ludzi z Rządu, z naszych partii i związków zawodowych i w ten sposób pogłębia trudności, jakie pokonywać musimy na drodze do uzdrowienia naszego życia na wszystkich odcinkach i na wszystkich szczeblach państwowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego aparatu.

POLITYCZNE OSZUSTWO DEMAGOGÓW

Są w Polsce gracze polityczni, którzy wskazują na Rząd, jako na sprawcę istniejącego zła i na Państwo, jako tę konstytucję, która niczego i od nikogo nie otrzymawszy, wszystko i wszystkim dać musi, i to dać w terminie dużo krótszym od czasu, który sami potrzebowali na decyzję powrotu do kraju i przylot z Londynu do Warszawy. Wiemy, że jest źle i znamy źródła naszego ubóstwa i niedomagań w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, aprowizacji i t. d. Ale czy jest w Polsce realny polityk, który by mógł przypuścić, że po takiej wojnie, nastanie z upragnionym pokojem upragniony zaraz dobrobyt? Na pewno nie.

Zdobycze przemian społecznych utrwalone i rozbudowane być mogą tylko długotrwałą i systematyczną, spokojną i ofiarną pracą wszystkich obywateli, których wiąże wspólna idea i którym przyświeca wspólny cel: mnożenie bogactwa narodowego i zapewnienie obywatelom dobrobytu.

NA GRANICY WYTRZYMAŁOŚCI LUDZKIEJ

Obowiązywało i obowiązuje prawo w nauce ekonomii, mówiące, że udział w dochodzie społecznym i poziom dobrobytu uwarunkowane są sumą wyprodukowanych dóbr.

Jeżeli w kapitalistycznym ustroju przeciętną ceną pracy najemnej jest minimum płacy zarobkowej, pojętej jako suma środków żywności niezbędnej do utrzymania przy życiu robotnika, jako siły roboczej, to i my pamiętać musimy o zwrocie energii biologicznej, wydatkowanej przy pracy, przez zaspokojenie potrzeb robotnika przede wszystkim w zakresie pożywienia, ubrania i mieszkania.

Na robotnika musimy patrzeć nie tylko że stanowiska opłacalności produkcji i pod kątem ciężaru, jaki robocizna stanowi w ogólnych kosztach produkcji, lecz pamiętajmy, że jest to żywy człowiek, żyjący w rodzinie, mający żonę i dzieci.

Ostrzegam przed niesłusznym i szkodliwym poglądem, że robotnicy pomimo, że zarabiają mało i że nie otrzymują w 100 procentach norm żywnościowych, jakoś dają sobie radę i przecież żyją.

Zgadzam się, że jest mały procent robotników, który rzeczywiście daje sobie radę, ale prawdą jest również i to, że olbrzymia większość robotników znajduje się dzisiaj na granicy wytrzymałości ludzkiej.

Podziękowanie

Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi dziękuje ob. Kiełbasa Helenie, zam. przy ul. Sienkiewicza 27, która złożyła w sekretariacie Prezydenta Miasta 1.000.— zł. na odbudowę zburzonego pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Plenarne zebranie NKR

W dniu 15 bm (piątek), o godzinie 17, w lokalu ZNP przy ul. Zachodniej 72, odbędzie się plenarne zebranie nauczycielskiego komitetu redakcyjnego przy współudziale wszystkich członków komisji prasowych nauczycielskich kół PPS, SD, SL i PPR.

Tematem obrad będą sprawy organizacyjne i finansowe.

Odczyt w OTT

W dniu 15 lutego o godz. 19 w Sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego (Piotrkowska 102) staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Adwokatów odbędzie się odczyt Jana Gadomskiego pt. „Projekt majątkowego prawa małżeńskiego". Wstęp bezpłatny.

„Cziri — biri — bin" — to społeczny czyn... naturalnie wtedy, kiedy ta wesoła, dowcipna i świetnie grana rewia zasila Pomoc Zimową. A stanie się to w piątek, dnia 15 b. m. w „Studio", przy ul. Traugutta 1 o godz. 19 min. 30.

Dziś nie powinno być różnic
między szczerymi demokratami

Gdy spoglądamy wstecz na długi, bardzo długi szereg lat pracy i walki lewicy polskiej, tak w okresie rozbiorów, jak i w odrodzonej Ojczyźnie do 1939 r., gdy z perspektywy niejako już historycznej, usiłujemy analizować drogę przebytą w tych latach przez lewicę polską — to niewątpliwie stwierdzimy, że jest ona nie tylko drogą sukcesów, ale i klęsk, nie tylko słusznych posunięć, ale i błędów, za które ciężko płacić przychodziło.

Pojęcie lewicy polskiej nie ogarniało bynajmniej jakiejś zwartej całości — świadomej wspólnych celów i wspólnej ideologii. Poprzez całą nieomal historię ruchów proletariackich obserwujemy niestety, rozbicie, wzajemne niezrozumienie. Różne grupy nie zawsze potrafiły porzucić niesnaski, nawet wobec wspólnego wroga — w momencie jego ofensywy. A co najważniejsze nie wszystkie grupy, a specjalnie grupy inteligenckie, zdawały sobie dokładnie sprawę z tego, że są składową właśnie częścią tej „lewicy polskiej" — nie zawsze może z wewnętrznego przekonania, a naskutek przypadkowego faktu, iż zrodziły się w robotniczej suterynie, mieszkanku pracującego inteligenta lub chłopskiej chacie. I część tej z urodzenia lewicy zdradzała klasę, w której wyrosła, część inna nie potrafiła skonsolidować się w dążeniu do jednego celu, który ostatecznie był wspólny dla wszystkich ludzi pracy, do celu, któremu na imię: społeczna sprawiedliwość.

Polska Odrodzona — do 1939 r. była smutnym obrazem skłócenia międzypartyjnego — nawet w łonie zwartych grup proletariackich, nawet w łonie zwartych grup chłopskich. W ramach tej samej partii na wiele spraw różne były poglądy, a ich różność nie rozładowywała się w dyskusji, lecz powodowała niełatwe starcia, wzajemne spychanie się ze stanowisk partyjnych, a co gorzej zwalczanie się tak zacietrzewione, że aż powodujące przechodzenie do partyjnej konspiracji wartościowych jednostek.

Ten stan rozbicia lewicy polskiej, jej błędy nie rzadko popełniane — pozwalały w Polsce panoszyć się wszelkim elementom wstecznym od rządzącej sanacji poczynając, aż do pseudo-opozycyjnego ONR-u. Zrzadka tylko, gdy nasilenie agresji wstecznictwa rosło, gdy groziło ono załamaniem się resztek — i tak już zachwianych — placówek demokracji, występowała ona zgodnie. Taki okres zgodnej mniej więcej współpracy niektórych grup — to okres od Brześcia, aż do 1 września 1939 roku. Bereza złączyła tych, którzy nie zawsze chcieli zrozumieć, że w jedności siła, że wszyscy robotnicy, chłopi i cała inteligencja pracująca ma jeden wspólny interes, a tym interesem jest wyzwolenie się z pęt kapitału rodzimego i zagranicznego.

Nastały lata okupacji. W dniach grozy i śmierci — o dziwo — solidarność „międzydemokratyczna", a nawet ściślej „lewicowa" nagle się rozpadła. Społeczeństwo polskie — dało najsmutniejszy niestety, obraz rozbicia, wynikającego nie zawsze ze złej woli, często ze specyficznych warunków konspiracji, gdy działacze łączyli się z tą grupą, z którą mieli przypadkowy kontakt, często z braku zrozumienia dla tej linii postępowania, która była najsłuszniejsza.

I ten jednak okres minął. Z chaosu wyłoniły się dwa już właściwie ugrupowania. Jedno słusznie wierzyło w pomoc ze wschodu, drugie nie oceniając sytuacji politycznej i militarnej, wciąż bezkrytycznie zapatrzone było na Zachód. W tym zachodnim kierunku spoglądała przede wszystkim prawica polska — i część wciąż otumanionej — lewicy.

Zwyciężyła koncepcja wschodnia. Zwyciężyła, opierająca się na niej Polska demokratyczna, zwyciężyła Armia Czerwona i Wojsko Polskie w ZSRR powstałe. Demokraci szczerzy przestali wierzyć w Londyn i w „rząd" londyński.

Wojna się skończyła. Polacy stanęli do pracy.

I wtedy, gdy prawica poczuła, że klęska jej ostateczna i nieodwołalna zbliżać się zaczyna — wszczęła ofensywę przeciwko blokowi demokratycznemu.

Wszelkimi metodami zaczęła jątrzyć. Usiłowała skłócić partie i ludzi. Państwo Polskie ze Związkiem Radzieckim. Prowokacja, oszczerstwo, strzał w plecy, sabotaż — nie były jej obce. I czasem ta wyrafinowana, krecia działalność dawała wyniki. Słabsze charaktery, słabsze grupy polityczne chwiały się i niejednokrotnie odpadały. A prawica przenikała do niepewnych. Wciskała się pomiędzy niezdecydowanych, stawała obok nich — zapewniając, iż wspólny jest ich interes.

Ta podjazdowa praca trwa. Trwa rozbijacka robota.

Rzeczą całej demokracji jest zrozumieć, jest wykryć i zdemaskować tą akcję — i jej przeciwdziałać. Dziś nie powinno być różnic pomiędzy szczerymi demokratami, szczerymi patriotami, takich różnic, które mogłyby ich z przyjaciół na wrogów zamienić. Demokratyczna, ludowa Polska jest jedna i jedna do niej droga, jest nią jednolity, scementowany blok tych, którzy Polskę chcą budować — a nie swoje prywatne, kastowe interesy.

Nie powtarzajmy błędów przeszłości.

R. LESSEL

15 lutego kończy się termin
dostaw obowiązkowych zboża

Dziś 15 lutego — to termin zakończenia akcji ściągania dostaw obowiązkowych w zbożu. Nadchodzące tygodnie zdecydują, czy ludność pracująca miast i ośrodków przemysłowych będzie miała dostateczne ilości chleba do nowych zbiorów, czy też do wszystkich trudności okresu powojennego dołączy się jeszcze widmo głodu w miastach. Aby do tego nie dopuścić musi być ściągnięte jeszcze przynajmniej 400.000 ton.

Z raportów, jakie nadchodzą z poszczególnych terenów, objętych akcją świadczeń rzeczowych, widać wyraźnie, że obok dowodów zrozumienia przez chłopa polskiego doniosłości świadczeń, jest jeszcze wiele opieszałości, chęci wymigania się, niekiedy po prostu złej woli.

Inna dziedzina, to często niedostateczny wysiłek ze strony administracji państwowej, powołanej do czuwania nad przebiegiem akcji. Administracja ta nie zawsze zdaje egzamin sprawności. Jeśli chodzi o czynnik społeczny w postaci partyj politycznych, duchowieństwa, nauczycielstwa, czy też organizacyj społecznych, to należy przyznać, że w wielu województwach współpracuje on dzielnie z władzami i aparatem świadczeń, przyczyniając się do powodzenia akcji.

Dzień 15 lutego się zbliża. Świadczenia rzeczowe w tym terminie muszą być bezwarunkowo ściągnięte. Ten, kto się od nich uchyla winien pamiętać, że darowane mu one nie będą. Co najwyżej zwlekając nie tylko naraża się na utratę prawa do otrzymania premii zarówno gotówkowych, jak i towarowych, na pominięcie go w akcji specjalnej, mającej na celu zaopatrzenie wsi w niezbędne jej wyroby przemysłowe, ale i na ściągnięcie świadczeń w drodze przymusowej. Ponadto w stosunku do opornych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje prawne.

Odczyty TUR-u zostają wznowione

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego po wieloletniej przerwie wojennej wznawia swoje ciekawe odczyty. Któż z robotników i inteligencji nie wspomina dobrze przedwojennych odczytów TUR, które cieszyły się taką frekwencją, że sala Filharmonii mogła pomieścić tylko część zgłaszających się słuchaczy.

Bo też padały tam słowa prawdy wtedy, kiedy rządy sanacyjne starały się uśpić czujność społeczeństwa — padały słowa prawdy o wartości, których przekonaliśmy się dobitnie w latach 1939—1945.

To też jesteśmy pewni, że odczyty TUR wznowione w nowych już warunkach społecznych wzbudzą wśród mas pracujących szerokie zainteresowanie i staną się masową uczelnią wiedzy powszechnej.

Pierwszy odczyt pt.: „SOCJALIZM A REWOLUCJA" czyli drogi pokojowe do socjalizmu — odbędzie się w niedzielę, dnia 17.2. 1946 o godz. 12 w Teatrze Powszechnym TUR przy ul. 11 Listopada 21, odczyt wygłosi Adam Szaff, profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

Świadomość obowiązku społecznego
winna cechować komisarzy spisowych
Odezwa Naczelnego Komisarza Spisowego m. Łodzi

Obywatele Komisarze Spisowi!

W chwili, gdy przystępujemy do właściwego i najważniejszego naszego zadania, to jest do samej akcji spisywania mieszkańców Wielkiej Łodzi, zwracam się do Was z gorącym wezwaniem, abyście ofiarnym wysiłkiem i skrupulatnym wywiązaniem się z przyjętego na siebie obowiązku zapewnili spisowi ludności pełne powodzenie.

W czwartek, dnia 14 lutego, punktualnie o godzinie 8-ej rano wszyscy komisarze spisowi zgłoszą się na wyznaczone im punkty. Zostanie tam odnotowana ich obecność, poczem niezwłocznie udadzą się do swych okręgów spisowych i przystąpią do akcji spisowej.

Kto z Was nie otrzymał przydziału pracy, ten należy do rezerwy. Rezerwę obowiązuje również zgłoszenie się na wyznaczone punkty. Jeżeli rezerwowy komisarz spisowy nie ma wyznaczonego punktu stawiennictwa, winien zgłosić się do biura Naczelnego Komisarza Spisowego, al. Kościuszki 1. Tutaj również będzie w pogotowiu zespół rezerwowych komisarzy spisowych, aby w razie potrzeby zastąpić tych, którzy z nieprzewidzianych przyczyn nie będą mogli pełnić wyznaczonych im funkcyj.

Obywatele Komisarze Spisowi!

W dniu dzisiejszym staje nas do pracy spisowej 1.700 osób. Na liczną tę armię komisarzy spisowych złożyły się wszystkie klasy i wszelkie warstwy społeczne. Mamy tu robotnika obok profesora Uniwersytetu, pracownika biurowego obok nauczyciela, działacza związkowego obok studenta lub ucznia szkół średnich. Co nas złączyło w jedną, wspólnie maszerującą całość? Świadomość obowiązku społecznego, zrozumienie ważności spisu ludności i poczucie odpowiedzialności za pomyślny przebieg akcji spisowej.

Uczyńmy wszystko, by rozpoczynający się w dniu dzisiejszym spis ludności był pod każdym względem wzorowo przeprowadzony.

Naczelny Komisarz Spisowy
miasta Łodzi
Edward Rosset

XVIII plenarne posiedzenie MRN

XVIII Plenarne Posiedzenie MRN odbędzie się w piątek, dnia 15 lutego rb. o godzinie 17 w Sali Obrad w gmachu Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16. Na porządku dziennym m. in. sprawa urządzenia Obchodu Kościuszkowskiego.

Akademia Kościuszkowska

Z inicjatywy Komórki PPR-u pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" odbędzie się w czwartek dn. 14 lutego o godz. 19.30 w sali odczytowej „Czytelnika" Akademia Kościuszkowska.

W programie: prelekcja dr. Stanisława Śreniowskiego. Trio Wiłkomirskich. Śpiew — W. Salewski. Recytacje — A. Chronicki. Wstęp bezpłatny.

Agent Gestapo przed sądem

W dniu dzisiejszym rozpocznie się przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi rozprawa przeciwko jednemu z najgłośniejszych konfidentów gestapo — Kazimierzowi Strzeleckiemu. Kurier Popularny opublikuje sprawozdanie z procesu.



ROJENIA WCZORAJSZYCH LUDZI

Pod takim tytułem ukazał się w „Dzienniku Ludowym" artykuł, omawiający marzenia przeciwników lewicy w Polsce i zestawiający je z równoczesną rzeczywistością polityczną. Z artykułu tego cytujemy kilka ustępów:

„Przyjechał do Warszawy szwedzki dziennikarz, Sam Wagenaar, i wysyła do Sztokholmu korespondencje, opisujące rodakom wrażenia o Polakach.

„Trudno jest rozmawiać rozsądnie z tymi upartymi ludźmi" — pisze Szwed, „W przerażająco wysokim stopniu brak tym ludziom realnego wglądu w sytuację... Nastawienia reakcjonistów polskich, marzących o wojnie z Rosją, wykazują, w jakim świecie fantazji żyje wielu Polaków... Nie chcą oni zrozumieć, że Rosja jest najbliższym sąsiadem Polski, co znaczy, że muszą współżyć z Rosjanami".

W dalszym ciągu autor zwraca uwagę na wrogie nam nastroje w Niemczech:

„Gdy Anglosasi urządzili w mieście Darmstadt ankietę, by zorientować się, co myślą Niemcy, odpowiedzi wypadły... pouczająco. Na pytanie: czy narodowy socjalizm jest ideologią niemoralną, czy też moralną, ale źle realizowaną, większość uczestników ankiety odpowiedziała: narodowy socjalizm jest ideą dobrą, źle jedynie realizowaną. Uczestnicy poniżej lat 40 odpowiedzieli w ogromnej większości w ten właśnie sposób. Na pytanie drugie: czy Niemcy potrzebują nowego Führera, czy też mogą się zadowolić rządami parlamentarnymi — 55 proc. kobiet i 38 proc. mężczyzn zawołało: chcemy nowego Führera! Na trzecie wreszcie pytanie: czy należy oczyścić z hitlerowców niemiecki aparat administracyjny, 44 proc. odpowiedziało — nie, 43 proc. — tak, a reszta oświadczyła, że nie wie".

Konkluzja artykułu jest taka:

„Nie fantazja, nie marzenia, nie zachcianki, ale mapa niech mówi: Na zachodzie wróg taki sam, jaki był zawsze, z ciągle istniejącą groźbą zagłady — na wschodzie — sprzymierzeniec, dla którego Niemcy są takim samym wrogiem, którego oręż w głównej mierze wyrwał nas z niszczycielskich obcęgów i bez którego przyjaźni i pomocy nie będziemy nigdy bezpieczni".

„NAPRZÓD" DZIENNIKIEM

„Naprzód", organ WK PPS w Krakowie, przeszedł z tygodnika na dziennik. Redakcję jego objął tow. J. Dąbrowski.

Życzymy bratniemu dziennikowi tego, co zapowiada w artykule wstępnym przewodniczący krakowskiego WKR PPS, tow. Drobner:

„Przeżywamy niemiernie ciężki okres pod względem gospodarczym. Wiemy jednak, że przetrwać go musimy, że nam nikt nie stworzy lepszych warunków i sami musimy wytworzyć lepsze.

Ale i to przyjdzie! Nie ustąpimy z placu boju! Sprawa Socjalizmu, sprawa Nowej Polski — to stawki, których PPS nie przegra!

„Naprzód" jako dziennik musi być i będzie dumnym chorążym obu tych Spraw i zasłuży się dobrze Masom Pracującym, zasłuży się Ojczyźnie!"

E. C.

14. II. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Ul. Stefana Jaracza 27
godz. 18.45

Teatr W. P. dziś i do piątku włącznie komedia Beaumarchais „Wesele Figara", która przekroczyła liczbę 50 przedstawień, przy widowni zapełnionej do ostatniego miejsca. W sobotę wchodzi na afisz jedna z najwybitniejszych sztuk francuskiej literatury współczesnej „Elektra" Jana Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. W niedzielę pp. o godz. 14 min. 30 punktualnie „Wesele Figara".

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Teatr Powszechny TUR codziennie o godz. 19 min. 15 (w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) piękna sztuka Dickensa „Świerszcz za kominem".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1)
OSTATNI TYDZIEŃ „PLECÓW"

Cieszaca się niezwykłym powodzeniem komedia J. Jurandota z muzyka P. Aslanowicza p. t. „Plecy" idzie w Teatrze „Syrena" — Traugutta 1 już tylko do niedzieli dnia 17 b. m. włacznie.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Przejazd 34

Przejazd 34. W czwartek 14, piątek 15, sobotę 16 i w niedzielę 17 lutego nieodwołalnie ostatnie dni komedii Tadeusza Rittnera p. t. „Głupi Jakób" z L. Sempolińskim w roli Teofila. W niedzielę dn. 17 lutego ostatnie dwa przedstawienia pocz. o g. 16.15 i o godz. 19.15.

TEATR „GONG" — „Rendez-vous na Południowej".

ZŁOTE SIDŁA

Jutro Teatr „Gong" daje premierę komedii muzycznej „Złote Sidła", będacej przeróbką znanej sztuki Tadeusza Chrzanowskiego „Japoński Rower", udział biorą: Ewa Karska, Kryniczanka, Karpińska, Lubowska, Bielenia, Bolkowski, Darski, Chrzanowski Kazimierz, Czarnawski i Oryński.

STUDIO MUZYCZNE — Traugutta 1

Dziś i codziennie pełna humoru rewietka p. t. „Cziri.. biri.. bin.." z M. Chmurkowską. Początek o godz. 19,30. — W niedziele i święta popołudniówki o godz. 16.30.

PORANEK MUZYCZNY

W niedzielę dnia 17 lutego 1946 r., o godz. 12.15 w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 odbędzie się Poranek Muzyki Jazzowej Piosenki i Humoru. Udział biorą: Mieczysław Klecki na czele atrakcyjnej orkiestry jazzowej, popularna pieśniarka Hanna Bielicka i znany piosenkarz radiowy Julian Sztatler.

Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru od godz. 15-ej. W dniu przedstawienia od godz. 10-ej.

KINA

ADRIA Marsz. Stalina (Główna Nr 1) — „Francja Wyzwolona"; BAŁTYK (Narutowicza 20) „Kurhan Małachowski"; BAJKA (Franciszkańska 31) „Ona broni Ojczyzny"; GDYNIA (Przejazd 2) — „Kurhan Małachowski"; HEL (Legionów 2-4) „Przez łzy do szczęścia"; POLONIA (Piotrkowska 67) „Jeden z naszych samolotów zaginął"; PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego nr 74-76) „Jadzia"; ROMA (Rzgowska 86) — „Cztery serca"; ROBOTNIK (Kilińskiego nr 178) „Wiedeński walc"; REKORD (Rzgowska 2) — „Wesoły program"; STYLOWY (Kilińskiego 123) Piętro wyżej; TĘCZA (Piotrkowska 18) — „Jeden z naszych samolotów zaginął"; TATRY (ulica Sienkiewicza 40) „Jadzia"; WISŁA (Przejazd 1) „Francja wyzwolona"; WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) „Przez łzy do szczęścia"; WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wacuś"; ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jej pierwszy bal"; MUZA (Ruda Pabianicka) „Czekaj na mnie".

UWAGA: Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Srebrzyńska 2), pokój w godz. od 10 do 13.

RADIO

Program na czwartek, 14. 2. 1946.

6,55 W-wa. 8,15 Program na dzisiaj. 8,20 Komunikaty i ogłoszenia. 8,25 Rezerwa. 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek powieściowy: „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela" — now. Henryka Sienkiewicza. 9,00 Przerwa. 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,03 W-wa. 13,30 Przerwa. 14,30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu: Maria Bielicka — sopran, Dymitr Serdopolski — bałabajka, Franciszka Leszczyńska — akompaniament. 15,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,05 Czytamy gazety. 15,15 Płyty. 15,20 Skrzynka P.P.S. 15,30 Audycja dla robotników: 1) „Na fali P.Z.Z. (Polski Związek Zachodni) — pog. Władysława Czajkowskiego p. t. „Więcej czujności", 2) „Poetka uciśnionych i walczących" — felieton Antoniego Kasprowicza, 3) Płyty. 16,00 W-wa. 19,15 Łódzka Rodzina Radiowa — pogadanka red. Jana Piotrowskiego. 19,30 W-wa. 19,55 „Verdi" — audyc. słowno-muzyczna w oprac. profesora Karola Stromengera. 20,45 W-wa. 21,30 Koncert pieśni w wyk.: Tacjany Mazurkiewicz — sopran, Zygmunta Suchodolskiego — tenor, Wanda Klimowiczowa — akompaniam. 21,55 Skrzynka „Pomocy Zimowej". 22,00 W-wa. 23,00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23,05 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23,30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 13), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Linieckiej (Rzgowska 58).

Łódź, dn. 12. 2. 1946 r.

Zebrani w dniu 12 bm. członkowie Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I. w Łodzi, wyrażają w imieniu Pracowników Zarządu Miejskiego swe najgłębsze oburzenie z powodu zniszczenia przez rodzimych hitlerowców pomnika, dla bohaterów padłych przy wyzwalaniu m. Łodzi. Domagamy się jaknajszybszego wytępienia gniazd rodzimych hitlerowców. Jednocześnie wzywamy Miejską Radę Narodową do powzięcia uchwały odbudowy zniszczonego pomnika, oraz restauracji zniszczonego przez okupanta pomnika Tadeusza Kościuszki.

Sądzimy, że ambicją każdego pracownika winno być, aby pomnik — dowód wdzięczności Łodzian, dla wyzwolicieli z niewoli hitlerowskiej był odbudowany jaknajszybciej.

Zarząd.

Dnia 17 lutego, w niedzielę o godz. 16 i 19 w Sali Parafialnej Kościoła Garnizonowego W. P., Piotrkowska 4, z okazji rocznicy Kościuszkowskiej odbędzie się **Koncert pieśni polskiej** z udziałem artystów operowych i estradowych: **Maria Prosnak-Żbijewska**, mezzosopran, **Zbigniew Roman**, baryton, Zygmunt Murawski, skrzypce, Wanda Klimowicz, fortepian, Janusz Golc, słowo żywe. Bilety w kancelarii kościelnej. Dochód przeznaczony na odbudowę kościoła.

Łódź w odpowiedzi na zbrodnię

Na zebraniu nadzwyczajnym dnia 12.2. 46 r. o godzinie 17 wysłuchano referatu politycznego, wygłoszonego przez tow. Chylińskiego, który zobrazował wrogą działalność elementów pragnących wywołać ferment w społeczeństwie, czego dowodem jest wysadzenie pomnika bohaterów poległych w walce o oswobodzenie Łodzi.

Wszyscy jednogłośnie potępiają ten czyn i wysuwają następującą rezolucję:

My milicjanci socjaliści z Komendy MO m. Łodzi, mocno jesteśmy wstrząśnięci barbarzyńskim czynem i sprofanowaniem pomnika na grobach bohaterów, którzy oddali życie w walce z faszyzmem o wolność ludu.

Domagamy się od władz sprawiedliwości jak najsurowszego wymiaru kary za podobne czyny i ze swej strony zobowiązujemy się wytężyć wszystkie siły celem wykrycia zbrodniarzy oraz przyrzekamy, że na dzień święta zwycięstwa 9 Maja dołożymy wszelkich sił celem postawienia nowego pomnika poległych bohaterów w walce z faszyzmem, który będzie symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej.

×

Koło PPR i PPS w Centrali P.P. Film Polski zorganizowało na terenie Centrali zebranie pracowników, na którym potępiono zbrodniczą działalność NSZ i zobowiązano się do złożenia 2% poborów miesięcznych na odbudowę pomnika ku czci oswobodzicieli miasta Łodzi.

KONTO Nr 222 w K. K. O. NA ODBUDOWĘ ZBURZONYCH POMNIKÓW

Komunalna Kasa Oszczedności m. Łodzi, Piotrkowska 77 otwórzyła specjalne konto Nr 222 na odbudowę zburzonych pomników: bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz Tadeusza Kościuszki.

WIELKA MANIFESTACJA ROBOTNICZEJ ŁODZI

W zwiazku z barbarzyńskim zniszczeniem pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, odbedzie sie w sobotę 16 lutego rb. o godz. 15, w parku im. Poniatowskiego

Wielka manifestacja robotniczej Łodzi.

Manifestacja odbedzie się u stóp zburzonego pomnika bohaterów, oswobodzicieli Łodzi.

ADMINISTRACJA „KURIERA POPULARNEGO"
ulica Piotrkowska 17, tel. 222-22
przyjmuje wpłaty na zburzony pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Jutro, w piatek, dn. 15 b. m. odbędzie sie w Filharmonii koncert symfoniczny poświecony twórczości W. A. Mozarta. W programie usłyszymy symfonię C-dur (Jowiszową) oraz koncert fortepianowy d-moll, który odegra znakomita pianistka Halina Sembrat. Koncert prowadzi młody, utalentowany dyrygent Tomasz Kiesewetter. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" od 10—14.

ODCZYTY

W ramach Uniwersytetu Ludowego, zorganizowanego staraniem Żyd. Socjalistycznej Partii Robotniczej „Poale-Sion" (C. S.) odbedą się w bieżącym tygodniu nastepujące wykłady: 1) piatek, dn. 15.II. o godz. 7 — „Walka o Palestyne i w Palestynie", adwokat Iszal z Palestyny; 2) sobota, dnia 16.II. o godz. 7 — „Pierwsza wojna światowa i Rewolucja Październikowa", por. Szczerba; 3) niedziela, dn. 17.II. o godz. 5— „Z. S. R. R. w polityce międzynarodowej", kpt. Władysław Sikora.

Odczyty odbywaja sie w Strzesze Robotniczej, przy ul. Zachodniej 26.

„Elektra" w teatrze W. P.

W sobotę b.tyg. Teatr WP inauguruje działalność sceny poetyckiej pierwszym przedstawieniem jednej z najwybitniejszych sztuk francuskiej literatury współczesnej—sztuką Giraudoux „Elektra" w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej. Muzyka Romana Palestra. W dwóch pierwszych przedstawieniach „Elektry" role żebraka i Elektry grane beda w sobotę przez Aleksandra Zelwerowicza i Zofię Mrozowską — w niedziele przez Jacka Woszczerowicza i Halinę Kossobudzką. Obsada innych ról: Górecka, Małynicz, Rachwalska, Dewoyno, Łapicki, Łapiński, Kreczmar, Śródka, Świderski, Wołłejko i Urbański.

Wystawienie „Elektry", stanowiące niewatpliwie jedno z najciekawszych wydarzeń życia teatralnego i kulturalnego w Polsce, obudziło wielkie i zrozumiałe zainteresowanie.

Niebo parą zasnute...

Do 40.000 m³ gazu świetlnego wywarza Gazownia Łódzka

Od czasu do czasu czerwienieje łuną gwiaździste, wieczorne niebo. Minęło niebezpieczeństwo ataków lotniczych, w Miejskiej Gazowni zniknęły ograniczenia produkcji.

Zapotrzebowanie gazu dla celów grzejnictwa i gospodarstwa domowego wzrosło po wojnie niepomiernie — maksymalna produkcja 40.000 m³ dziennie jest zaledwie w stanie zaspokoić to zapotrzebowanie, podczas gdy przed wojną wystarczało 25.000 m³ na dzień.

Łódzka gazownia istnieje już od r. 1869 jako byłe przedsiębiorstwo dzierżawne kapitału niemieckiego. Po dziś dzień spotyka się tu obok najnowocześniejszych urządzeń szereg prymitywów.

CO OZNACZA PIÓROPUSZ PARY?

Każdemu kto przekroczy bramy Gazowni przy ul. Targowej — rzucą się w oczy znane wszystkim mieszkańcom Łodzi, że się tak wyrażę — „z widzenia" — olbrzymie zbiorniki wytworzonego gazu. Największy z nich ma pojemności 14.000 m³, mniejsze mieszczą w szczelnych swoich paszczach opasanych taśmą żelaznych konstrukcji — 3.000 lub 1.400 m³. Stąd, z tych zbiorników specjalnymi rurociągami przeprowadzanymi przez regulatory gazu — prowadzi jego podziemna droga do odbiorców.

Właśnie przypatrujemy się uważnie gazomierzom ciśnienia gdy z wysokiej nieopodal stojącej 26-metrowej wieży bucha w niebo pióropusz pary, po kilku minutach zasnuwający cały błękit skłębionym obłokiem. Zjawisko to jest znane.

Ale nie każdy wie, że z wysokości 2.000 m. lotnik taki pióropusz dostrzeże i dokładnie na podstawie unoszącego się w masie słupa pary określi położenie gazowni. Z tego to względu okupanci ograniczali produkcję przynajmniej na czas trwających czy spodziewanych ataków z powietrza.

Nie każdy też wie, co taki kłąb w górę wznoszącej się pary oznacza. Otóż mniejwięcej co godzina dokonuje się otwarcie jednej z 17 kamer piecowni. Pod wylot rozżarzonej do 1200° kamery podjeżdża na szynach specjalny wagon. Z 3.500 kg węgla pozostałe 2.700 kg czerwonych odgazowawnych brył koksu spada do wagonu. Towarzyszy procesowi temu kilkometrowy słup ognia, widoczny nocną porą na szerokim firmamencie Łodzi. Następnie robotnicy podstawiają wagon pod specjalne natryski połączone z wieżą. Odbywa się proces raptownego chłodzenia. Para bucha wzwyż — kominem wieży chłodzącej — aż pod niebiosa.

Następnie koks wędruje na cztery rodzaje sit i do magazynów, skąd w miarę potrzeby będzie rozprowadzony do składów węglowych jako materiał opałowy drugiej sorty.

Jeśli wejdziemy tam, do piecowni i zatrzymamy się na kilkanaście minut w przedsionkach kamer — wyjdziemy potem z charakterystycznym smakiem tlenku siarki w ustach.

PIECOWI BEZ MLEKA

W zasadzie specjalnymi zarządzeniami ustalono przydziały mleka dla ludzi pracujących w atmosferze wyziewów chemicznych, szkodliwych dla zdrowia. Wdychany dniem i nocą przez robotników gazowni tlenek siarki, tworzy w płucach człowieka truciznę kwasu siarkowego, żżera zdrowie i siły. Człowiek wręcz wydycha i wypluwa płuca.

Niestety. Robotnik gazowni nie tylko mało zarabia, nie tylko pozbawiony jest premii punktowych, ale nie ma dlań mleka.

SMOŁA, AMONIAK, ANTRACEN

Odgazowany węgiel zamienił się w koks. Dwoma rurami uchodzi gaz do dalszych oddziałów przeróbki. Specjalnymi kanałami spływają w dół skraplające się związki smołowe. Gaz o temperaturze 700° ulega w specjalnych chłodnikach ochłodzeniu do 20°, elektrycznym odsmalaczem o napięciu 65.000 volt pozbawiony zostaje resztek smoły, w „płuczkach" zaś związków amoniakalnych i antracenowych.

Tak oczyszczony, wessany z rur wylotowych przez tzw. „przeciągacz gazu" — przez tenże sam „przeciągacz" — jest tłoczony dalej, przechodzi przez gazomierz do zbiorników.

Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Nie wyglądało to wszystko tak prosto przed rokiem! Niemcy zdemontowali przeciągacze, będące sercem gazowni. Zdawało się, że jej w ogóle nie będzie można uruchomić. Wówczas tow. Jagielski — mgr. chemii i technik pracujący od 14 lat na tym terenie — podjął się prowizorycznego uruchomienia przy zastosowaniu szeregu ryzykownych uproszczeń i wykorzystaniu jedynego „przeciągacza" — szczytu prymitywu z r. 1869. Dwie były możliwości — uruchomić lub — wysadzić w powietrze, tym więcej, że należało po ucieczce Niemców ratować piece przed zagładą i zniszczeniem. Okupant bowiem zdążył załadować wszystkie kamery, zmuszony do ucieczki nie rozładował ich — szamot zaczął się topić... Dzielnie sekundowali tow. Jagielskiemu ob. dr. Kubala, kier. warsztatów Kotkowski, Puchalski — z robotnikami Wojckim, Miksą, braćmi Gonerami i Wagnerem na czele. Piece uratowano, opanowano krytyczną sytuację, zmieniono rozkład rurociągów — i w 10 dni po oswobodzeniu Łodzi — Gazownia ruszyła. Niedługo potem znaleziono wywiezione przez Niemców części „przeciągaczy", — zmontowano je i praca poszła normalnie. Aparat adm.-gosp. zorganizowano pod kier. tow. Mońko.

CO WIDZIMY PRZEZ OKNO?

Śnieg pada wielkimi płatami. Spoceni od żaru pomocnicy kotlarzy rozwożą taczkami węgiel. Ciężka to praca. 40—50 taczek dziennie na jednego, trasa długa, nie wygodna. I znów zagadnienie wynagrodzenia — 8 zł. na godzinę bez premii, bez deputatów, bez punktów... To nie jest dużo...

— Wielu wyjechało w początkach na Zachód, wielu poszło drogą szabru — ci co zostali potrafią i chcą pracować, cicho, bez protestów, w cyano-wodorze, przy ciężkich taczkach...

Należą do tych, którzy stanęli natychmiast 19.I 45 do pracy, zostali na posterunku, pracując w pierwszych miesiącach po 14—18 godzin na dobę w miejsce „handlowców" narażając także często — życie.

Są cicho, nie narzekają — należałoby jak najprędzej za samą tę ich postawę wynagrodzić ich przyznaniem jakich takich premiii czy gratyfikacji. Państwo zajmie się chyba tymi, którzy bez targów dawali i dają z siebie dla państwa wszystko...

WICZ.

Ze Sportu

Cracovia ma szczęście

Na piątek, sobotę i niedzielę zaprosiła Cracovia kombinowany zespół hokeistów praskich złożony z graczy LTC i Stadionu. Ogólnie uważano pomysł zakontraktowania Czechów za poroniony, biorąc pod uwagę niepewne warunki atmosferyczne.

Okazuje się jednak, że Cracovia, licząc na swoje przysłowiowe szczęście, kalkulowała, jak się zdaje, nieźle. Temperatura nagle się obniżyła i istnieją dane, że z końcem tygodnia uda się przeprowadzić w Krakowie planowane spotkania hokejowe na lodzie.

Nie ulega wątpliwości, że „polityka" kierownictwa Cracovii grania za każdą cenę jest słuszna, gdyż umożliwia ona wprowadzenie graczy z powrotem w specyficzną atmosferę hokejową, przyzwyczaja ich do walki i szlifuje formę. Byłoby rzeczą wskazaną, gdyby w ciągu trzydniowego turnieju dano okazję do wystąpienia graczom młodszym, korzystając ewentualnie nawet z zawodników śląskiej Siły. W interesie hokeja naszego leży bowiem, by podciągać jak najwięcej sił młodych.

Mecz i rewanż rozegrają Społem i Tur

Dwudniowy turniej w sali YMCA

Wiadomość o przyjeździe koszykarzy i siatkarzy warszawskiego Społem wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, które po ostatnich występach Sparty już nieco osłabło.

Pojedynek między Turem i warszawiakami zarówno w koszykówce jak i siatkówce w konkurencji męskiej i żeńskiej będzie o tyle ciekawszy, że rozegrany zostanie z miejsca mecz i rewanż.

Program sobotni zarówno jak i niedzielny przewidują po dwa spotkania w siatkówce i dwa w koszykówce. Kto więc przegra w sobotę ma szanse zrehabilitować się dnia drugiego. Zawody odbędą się w Hali YMCA każdego dnia o godz. 16.30.

Bokserzy Łodzi jadą do Gdańska

W piątek wieczorem wyjeżdża reprezentacja bokserska Łodzi na mecz międzymiastowy do Gdańska. Po ostatnich sukcesach bokserów łódzkich przyjazd ich budzi na Wybrzeżu zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że sport zyskuje sobie tam z dnia na dzień większą popularność. Należy się spodziewać, że pięściarze nasi nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i wzbogacą się o jeszcze jedno zwycięstwo.

Sylwetki i profile

Słoneczny bożek muzyki

Wolfgang Amadeusz Mozart

Mozart! Nazwisko to dawno już nazwiskiem być przestało — stało się bowiem symbolem!

Gdybyśmy z twórców muzycznych odtworzyć chcieli Olimp, Mozartowi przypadłaby na nim rola słonecznego bożka Apollina, tyle w jego sztuce jest blasku, promienności i doskonałości artystycznej.

Był zjawiskiem niezwykłym, jak Rafael w malarstwie, Michał Anioł w rzeźbie, Słowacki w poezji, fenomenem — długo nie powtarzającym się na przestrzeni wieków. Tajemniczym przez swój geniusz, który od razu przyniósł z sobą na świat, w którego żywiole żył i tworzył.

A żył niedługo — 35 lat tylko. Ale i nie było to tak krótko, jeśli zważymy, że pierwszą podróż koncertową odbył mając lat 6, a jako chłopiec 14-letni wystawił w teatrze mediolańskim operę „Mitrydates", która wzbudziło w całych ówczesnych Włoszech taki entuzjazm, że okazywane już wówczas młodemu artyście hołdy, uważać można za szczyt jego życiowego powodzenia i triumfów. Nawet papież mianował go wtedy kawalerem orderu Złotej Ostrogi, do czego przywiązane było osobiste szlachectwo. Nieźle, jak na czternastolatka, torującego sobie drogi poza granicami swego kraju!

Uporządkujmy jednak nieco jego personalia.

Urodził się w 1756 roku w Salzburgu, zmarł w 1791 w Wiedniu. Ojciec jego Leopold Mozart był również muzykiem, a przy tym dobrym pedagogiem i rozsądnym człowiekiem. Posiadał Mozart również i bardzo utalentowaną siostrę o 5 lat starszą od niego, z którą dzielił jako „cudowne dziecko" pierwsze sukcesy artystyczne w podróżach po Europie. Koncertował w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Pieściła go na kolanach cesarzowa Maria Teresa, a podziwiała jako osobliwość Madame de Pompadour.

Pierwszą operę napisał na polecenie cesarza Józefa II. Nazywała się „La finta semplice", a kompozytor liczył wtedy 12 lat.

W 13 roku życia zostaje koncertmistrzem na dworze księcia - biskupa salzburskiego, którym był wtedy niejaki hr. Colloredo. Odtąd przez lat 10 pozostawał w zależności służbowej u tego magnata. Jeżeli dziś wiemy jeszcze o jego istnieniu, to dlatego, że obchodził się brutalnie z młodym artystą i że przy ostatecznym rozstaniu, które miało miejsce w 1779 roku, potraktował go kopniakiem.

Po tym pożegnaniu przeniósł się Mozart na stałe do Wiednia. Popierał go i niby protegował cesarz Józef II, ale upłynęło 10 lat, zanim wyznaczył mu aż 800 guldenów rocznej pensji.

W tym samym czasie proponował Mozartowi król pruski 9000 marek za przeniesienie się na stałe do Berlina. Mozart — patriota austriacki, odmówił. Wkrótce jednak zmarł Józef II, a jego następca Leopold II, dowiedziawszy się, że Mozart należał do wolnomularstwa, nie tylko cofnął mu pensję, ale i utrącał go, gdzie tylko mógł.

W intrydze przeciw Mozartowi smutną rolę odegrał rywal jego, Włoch Salieri, o którym mówiono nawet potem, że go otruł. Nie była to prawda, ale jednak coś w tym rodzaju, bo obarczony rodziną i pozbawiony zarobków kompozytor, zmarł w krańcowej nędzy. Pochowano go jako „ubogiego" („Armenbegraebnis"), a grób zaprzepaszczono. Pokazywany dziś — na cmentarzu Centralnym w Wiedniu, jest tylko pamiątkowym, fikcyjnym nagrobkiem. Nie ma w nim szczątków wielkiego artysty.

Diabelnie zmienną bywa fortuna tego świata!

Zamorzony głodem przez swoich rodaków i zakopany jak pies, pozostawił Mozart 626 dzieł. Liczba niesłychana!

Choć główną domeną jego twórczości była opera — napisał ich 23, w tym „Wesele Figara" i „Don Juan" — należał Mozart do uniwersalnych geniuszów muzycznych, gdyż z równym powodzeniem uprawiał i formy instrumentalne. 49 symfonii, 55 koncertów, 45 sonat skrzypcowych, 22 fortepianowych, przeszło 100 pieśni i arii z towarzyszeniem orkiestry i fortepianu — oto garść suchych liczb, dla zobrazowania ogromu jego pracy.

Cechą charakterystyczną muzyki Mozarta jest jej czarująca melodyjność, połączona z niezwykłą kunsztownością, wielogłosowego opracowania. Łączy on w ten sposób zasadnicze cechy muzyki włoskiej z polifonicznością niemiecką, która pogłębia się u niego z wiekiem i w ostatnich latach coraz wyraźniej skłania ku fudze. Dość przypomnieć finał symfonii C-dur, t. zw. Jowiszowej", uwerturę do „Fletu zaczarowanego" i wielką podwójną fugę z „Requiem". Niestety, te zapowiedzi dalszego rozwoju stylu Mozarta przerwała przedwczesna śmierć.

Życie i twórczość Mozarta osnuła legenda. Towarzyszy ona bowiem od wieków zjawiskom wyjątkowym i jest potwierdzeniem ich nieśmiertelności.

Stanisław Woyna-Gwiżdziński

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68; Administracja: Łódź, Piotrkowska 70 Telefon redakcji 130-46 i 144-18 Telefon Administracji 222 22

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13 Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca

Redaktor: Artur Kataczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D-0[illegible] [Dru]karnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.